

Już od pierwszych stron czytelnicze ucho cieszy styl autora. Pisane na pograniczu wywodu naukowego i swobodnej refleksji szkice dowodzą lekkości pióra Lipki, co niewątpliwie ułatwia lekturę i czyni ją przyjemną. Choć poszczególne, składające się na książkę szkice to odrębne teksty, a każdy z nich stanowi odrębną całość, warto podejść do lektury *Słyszalnego krajobrazu* jako opracowania tematu najrozmaitszych zależności pomiędzy literaturą i muzyką, ale także wieloma kontekstami, których znaczenie jest tylko pozornie marginalne. [...] *Słyszalny krajobraz* jest zbiorem niesłychanej ilości rozważań na rozmaite tematy muzyczne oraz literackie, ogniskowanych wprawdzie wokół nadrzędnych problemów, ale będących jednocześnie obrazem rozległych zainteresowań autora, którego celem nie jest zamykanie wątków pobocznych dla uwypuklenia przedmiotu opisu, ale – przeciwnie – zasygnalizowanie wielości kontekstów. [...] Książka ta zyskuje wiele, jeśli czytać ją jako historię opowiedzianą na przykładach, nie zaś jako zbiór odrębnych opowiadań. [...] Zgromadzone w *Krajobrazie* szkice nie są rozprawami filologicznymi. Dominująca w nich perspektywa dałaby się raczej określić jako „kulturoznawcza”, jeżeli przez kulturoznawstwo rozumieć wiedzę z zakresu rozmaitych dziedzin kultury, a także umiejętność całościowego spojrzenia na różne jej przejawy. W poszczególnych artykułach Lipka ujawnia się czytelnikowi przede wszystkim jako: muzykolog, historyk sztuki bądź znawca literatury, zaś we wszystkich szkicach jako znawca i wielbiciel kultury. [...] Na pierwszym miejscu postawić należy różnorodność szkiców zamieszczonych w zbiorze. Każdy z nich ma swoją własną poetykę, dynamikę i odrębny charakter, każdy jest efektem nieco innego spojrzenia na wiążące je w całość zagadnienie, każdy wreszcie został oparty na innym pomysle. [...] Szczególną wartością kilku szkiców jest to, że podejmują one zagadnienia rzadko spotykane w publikacjach na temat powiązań muzyki i literatury, wydobywają muzyczne bądź literackie uwikłania twórców, których niewielu badaczy z zagadnieniem tym kojarzy. [...] W ujęciu Krzysztofa Lipki zawsze znajdujemy coś odkrywczego i nowatorskiego.

Paulina Kierzek, *Wystarczy się wstuchać*, „Teksty Drugie” 2006, nr 4.

Zbiór szkiców *Słyszalny krajobraz* jest dowodem na trwające poszukiwania mówienia o muzyce, który nie naruszy jej autonomii, nie obciąży zbytnią semantyką. Pisarz unika drażniącego i mglistego znaczeniowo języka muzykologów, równie konsekwentnie wystrzega się opowiadania kwiecistego, nazbyt egzaltowanego. [...] W książce znajdujemy artykuły o profilu historycznym, które wprowadzają w czar opisywanej epoki. [...] Szkice są pisane z myślą o czytelniku poszukującym subtelnych treści w związkach muzyki z siostrzanymi sztukami. [...] Eseje w tomie *Słyszalny krajobraz* to zbiór interesujących historii o znanych artystach, pisarzach, kompozytorach, w których życiu i twórczości muzyka odegrała niebagatelną rolę. Każda z nich przy tym jest na tyle ciekawa, że mogłaby stanowić kanwę niejednej fascynującej powieści.

Aleksandra Reimann, *Słyszalne perspektywy Krzysztofa Lipki*, „Ruch Muzyczny” 2006, nr 2.

Krzysztof Lipka pisze tak [...]: *Słyszałem, że moje teksty o muzyce są miejscami egzaltowane, Ja zaś twierdzę, że to nie jest żaden zarzut...* [...] Jakkolwiek nikłe są moje kontakty z pokoleniem młodszych, niemniej intuicja mi mówi, że Lipka trafia tutaj po prostu do ich serc i umysłów, że takie pisanie i takie podejście do muzyki rezonuje w ich młodzieńczej wrażliwości. Czy jest to może jakiś przejaw dzisiejszego romantyzmu? Postmodernizmu? Nie wiem.

Bohdan Pociąg, *Próby utrwalenia: Jak pisać o muzyce?*, „Ruch Muzyczny” 1992, nr 5